

BIBLICUM ŚLĄSKIE

II EDYCJA

Wykład 19 – Ewangelia wg św. Łukasza Egzegeza wybranych perykop – Ewangelia dzieciństwa Zwiastowanie narodzin Jezusa (Łk 1, 26-38)

Tekst o zwiastowaniu narodzin Jezusa Maryi znajduje się w większej jednostce, omawiającej dzieciństwo Jezusa i Jana Chrzciciela. Zwiastowanie, z którym przybywa do Maryi Gabriel znajduje swoją paralelę w zwiastowaniu narodzin Jana Chrzciciela, które to przynosi kapłanowi Zachariaszowi ten sam Boży posłaniec. Perykopę dotyczącą zwiastowania dość łatwo oddzielić od kontekstu poprzedzającego i następującego. Jednostka poprzedzająca omawia bowiem wspomniane zwiastowanie narodzin Jana Chrzciciela, które ma miejsce w świątyni jerozolimskiej. Zwiastowanie Maryi odbywa się natomiast w Nazarecie, w szóstym miesiącu od poczęcia Jana. Mamy zatem do czynienia ze zmianą czasu, bowiem widzenie Bożego posłańca Zachariasz miał przed narodzinami swego syna, Jana, a zatem na sześć miesięcy przed zwiastowaniem Maryi. Perykopa następująca po zwiastowaniu wprowadza natomiast inny wątek – nawiedzenie Elżbiety przez Maryję. Tekst zwiastowania jest ponadto zamknięty klamrą: [...] *Bóg posłał anioła Gabriela* (w. 26) – *I odszedł od niej anioł* (w. 38d).

Zapowiedź narodzin Pomazańca (struktura perykopy)

Zwiastowania, zarówno narodzin Jezusa, jak i narodzin Jana Chrzciciela (1,5-25), nawiązują do starotestamentowej tradycji zapowiedzi nadejścia lub narodzin wybitnej postaci. Podobne wątki zauważamy w opisie powołania Gedeona (Sdz 6, 11-24) czy narodzin Samsona (Sdz 13, 2-24). Można w nich dostrzec kilka wspólnych elementów: a) nakreślenie sytuacji społeczno-historycznej oraz przedstawienie postaci; b) teofania; c) wezwanie do wypełnienia ważnej misji lub zapowiedź misji (w wypadku narodzin wybitnej postaci, nadanie jej imienia); d) odpowiedź powołanego; e) prośba o znak, który poświadcza, że powołanie pochodzi od Boga.

Wspomniane elementy pojawiają się również w zapowiedzi narodzin Jezusa (D. L. Bock):

- 1) Przedstawienie postaci: Maryi i Józefa (1, 26-27; por. 1, 5-7)

- 2) Teofania: pojawienie się anioła (1, 28; por. 1, 8-11)
- 3) Reakcja Maryi: niepokój (1,29; por. 1, 12)
- 4) Zapewnienie dane przez anioła (1, 30; por. 1, 13a)
- 5) Obwieszczenie narodzin i nadanie imienia (1,31; por. 1, 13b)
- 6) Wyjaśnienie wielkiego znaczenia Dziecka (1, 32-33; por. 1, 14-17)
- 7) Wątpliwości Maryi (1, 34; por. 1, 18)
- 8) Znak potwierdzający prawdziwość zapowiedzi (1, 35-37; por. 1, 19-20)
- 9) Zakończenie teofanii (1, 38; por. 1, 21-25)

Takie odzwierciedlenie struktury starotestamentowych zapowiedzi wybitnych jednostek było zapewne szczególnie czytelne dla żydowskich odbiorców.

W naszej analizie zatrzymamy się jedynie na niektórych sformułowaniach, które sprawiać mogą czytelnikowi więcej problemów.

[...] do dziewicy zaślubionej mężowi (1, 27a)

Uważny czytelnik może się zastanowić, dlaczego Maryja pozostawała wciąż dziewicą (termin *parthenos* nie pozostawia co do tego wątpliwości), skoro była już mężatką? Czyżby złożyła jakiś ślub bądź pozostawała w czystości z wyboru? Nic bardziej mylnego. Mówiąc o Maryi „poślubiona” Ewangelista posłużył się rzadkim terminem – imiesłowem od czasownika *mnēsteuō* (por. Pwt 22, 23), który oznacza ubieganie się o czyjąś rękę lub zaręczyny. Maryja była zatem obiecana Józefowi – czyli byli już w pierwszym etapie małżeństwa, ale jeszcze nie dzieliła z nim życia, dlatego mogła być jeszcze wówczas dziewicą. Doszło do porozumienia między rodzinami wobec świadków i wymiany dóbr (Mt 2, 14). Maryja była już prawnie mężatką. Z drugiej strony, podjęcie współżycia czy poczęcie dziecka po zaręczynach, ale przed wspólnym zamieszkaniem, nie było rzeczą nieprzystojną, ponieważ status narzeczonej nie odbiegał w niczym od statusu żony. Okres narzeczeństwa trwał rok. Po tym czasie następowało sprowadzenie narzeczonej do domu męża.

Raduj się, pełna łaski, Pan z tobą! (1, 28b)

Wezwanie *chaire*, którym zaczyna zwiastowanie Gabriel, ma o wiele głębsze teologiczne znaczenie niż słowa „bądź pozdrowiona”, które dobrze znamy z polskich przekładów Biblii. Nie jest to również jedynie tradycyjne greckie powitanie (tłumaczone zazwyczaj jako „witaj”), które znajdujemy w epistolarnych świadectwach papirusowych.

Chaire jest imperatywem od czasownika *chaireō* – raduję się. W Starym Testamencie czasownik nie ma charakteru pozdrowienia, ale wezwania do radości z nadchodzących czasów mesjańskich lub innych wielkich zbawczych dzieł Boga (Jl 2, 21; So 3, 14; Za 9, 9). Co wydaje się szczególnie symptomatyczne, owe pozdrowienie pojawia się również w wydarzeniach Paschalnych – tak pozdrawia Jezusa Judasz, który przyszedł Go zdradzić (Mt 26, 49), tak woła lud, gdy Chrystus zostaje wystawiony na pośmiewisko (Mt 27, 29; Mk 15, 18). Wszystkie te teksty wskazują nam jednoznacznie oś interpretacji – anioł nakazuje Maryi radować się, ponieważ stanie się ona narzędziem Boga dla realizacji Jego zbawczych planów. Potwierdza to, mówiąc o Maryi, że jest „pełna łaski” - *kecharitōmenē*. Istotna jest forma tego słowa – jest to bowiem imiesłów czasu perfectum w stronie biernej od czasownika *charitō*, który tłumaczy się „okazać łaskę”, „napęłnić łaską”. Czas perfectum wyraża czynność, która rozpoczęła się w przeszłości, a jej skutki trwają do chwili obecnej. Strona bierna wskazuje natomiast, że owa *charis* – „łaska” została dana z zewnątrz (co podkreśla sam Gabriel w w. 30). Reasumując, Maryja została przepelniona i przemieniona łaską daną z zewnątrz, przez Boga, zapewne w momencie poczęcia, a skutki tego wydarzenia są i, możemy dodać, będą w Niej widoczne, bowiem w momencie zwiastowania Maryja staje się Matką Mesjasza.

Następnie Anioł oznajmia Maryi, że Pan jest z Nią, dając jej tym samym kolejny powód do radości. Zapewnia ją w ten sposób o Bożej obecności w Jej życiu. Podobne zapewnienia pojawiają się na kartach Starego Testamentu, gdy osoba, do której te słowa są skierowane, zostaje powołana do wypełnienia trudnej misji, która wykracza poza ludzkie możliwości (por. Jakub – Rdz 28, 15; Mojżesz – Wj 3, 12, Gedeon – Sdz 6, 12 itd.). W Nowym Testamencie podobne słowa skierowane są jedynie do Jezusa, co tym mocniej podkreśla wyjątkową relację Maryi z Bogiem.

Jakże się to stanie, skoro nie znam męża? (1, 1, 34b)

Po wyjawieniu wiadomości o poczęciu Syna, Maryja stawia aniołowi najbardziej oczywiste pytanie, które mogło się zrodzić w takiej chwili kobiecie – jak dokona się poczęcie, skoro nie „poznała” ona jeszcze mężczyzny? W pytaniu postawionym przez Maryję pojawia się czasownik *ginōskō* - „poznaję”, nawiązujący do starotestamentalnej idei „poznania” między kobietą i mężczyzną, które dokonywało się w akcie seksualnym. Podobnie Adam poznał (hebr. *yāda*’) Ewę, a w efekcie tego poznania stała się ona brzemienną (Rdz 4,1). Maryja zadaje pytanie jako kobieta, która trwała w stanie dziewiczym. Anioł tłumaczy zatem,

że poczęcie odbędzie się w sposób cudowny, przez Ducha Świętego i moc Najwyższego, bez udziału mężczyzny. (do w. 34) Pytanie Maryi ma formę typowo semicką, podobnie np. wyraża się o stanie córek Lota autor Księgi Rodzaju (Rdz 19, 8), o których w ten sam mówi, że nie współżyły jeszcze z mężczyzną – gr. *ouk egnōsan* i hebr. *lo jad'û* – dosłownie **nie znały mężczyzny**.

Wskazanie na dziewictwo Maryi nawiązuje do zapowiedzi prorockiej z Iz 7, 14. Prorok oznajmia królowi Achazowi taki właśnie znak - *Oto Panna pocznie i porodzi Syna*. W oryginale hebrajskim pojawia się w tym miejscu rzeczownik *'almâ*, który ma dwojakie znaczenie – albo „młoda dziewczyna”, albo „dziewica”. Tłumacze greckiej wersji Starego Testamentu wybrali termin *parthenos* – „dziewica”, co pozwala nam stwierdzić, że wyrocznia dana królowi znalazła swoje wypełnienie właśnie Matce Jezusa (por. również Mt 1, 21).

Duch Święty zstąpi na ciebie i moc Najwyższego osłoni cię (w. 35)

Anioł odpowiada na wątpliwości Maryi, co do sposobu poczęcia. Mówi najpierw o Duchu Świętym, który zstąpi na Maryję. W kontekście starotestamentowym Duch Święty rozumiany jest jako Boże tchnienie (*ruah*), które uzdalnia człowieka do przekraczania własnych możliwości, wyposaża w potrzebne dary i mądrość (np. Sdz 11, 29; Iz 42, 1). Tak samo dzieje się w przypadku Maryi, która doświadcza cudu dziewiczego poczęcia. Następnie mówi Anioł o mocy Najwyższego, która osłoni Bożą Rodzicielkę. Czasownik *episkiadzō* oznacza dosłownie osłonić cieniem. Ten sam czasownik pojawia się np. w Wj 40, 35, gdzie czytamy: *I nie mógł Mojżesz wejść do Namiotu Spotkania, bo spoczywał (epeskiadzen) na nim obłok i chwała Pana wypełniała przybytek*. Zatem okrycie cieniem implikuje w tym kontekście obecność Boga, za sprawą którego Maryja zostaje wyniesiona do rangi Matki Jezusa.

Oto Ja służebnica Pańska, niech Mi się stanie według twego słowa! (w. 38)

Maryja kończy rozmowę z aniołem aktem pełnym radości i oddania. Mówi o sobie *idou hē doulē kyriou* – „oto ja służebnica Pańska”. Rzeczownik *doulos* jest grecką wersją hebrajskiego *'ebed*, który znaczył nie tylko tyle, co „niewolnik”, ale wskazywał na osoby powołane, które wypełnić miały zbawcze dzieła Boga, takich jak: Jozue (Joz 24, 29) czy Dawid (2 Sm 7, 20). Podobne, znamienne znaczenie termin posiada w pismach NT, co znajduje swój wyraz głównie w prologach listów, których autorzy mówią sami o sobie *doulos*

theou – „sługa Boga” (zob. Rz 1, 1; Tt 1, 1; Jk 1, 1; 2 P 1, 1). Warto jednak podkreślić, że w termin *doulē* rodzaju żeńskiego oznacza w literaturze biblijnej głównie „niewolnicę”, natomiast sformułowanie „służebnica Pana” pojawia się jedynie w Łk 1, 38 i wyraża z jednej strony całkowite posłuszeństwo Maryi wobec słów anioła, z drugiej, podkreśla jej godność jako osoby, która odegra znaczącą rolę w Bożym planie zbawienia, staje się bowiem postacią znaczącą, włączoną do grona sług Pańskich, na równi z patriarchami, prorokami i apostołami.

Maryja przyjmuje wieść o poczęciu, odpowiadając Gabrielowi *genoito mou* – „niech mi się stanie”. Czasownik *ginomai* – „stawać się” został tu użyty w optatiwie – trybie życzącym. Maryja zatem nie tyle daje przyzwolenie, bierną akceptację na wypełnienie się przez Nią zbawczych planów, ile wyraża życzenie, by mogła odegrać w nich obroną jej przez Boga rolę.

Wnioski

Wgłębienie się w oryginalny tekst zwiastowania pozwala nam odkryć wielką godność Maryi, która jako służka Boga wpisuje się w ponad tysiącletni proces zbawiania człowieka przez Boga. Jest postacią zapowiedzianą już w Księdze Rodzaju. Jako bardzo młoda (dwunasto lub trzynastoletnia) dziewczyna odznacza się wielką pokorą i dojrzałością. Podjęła wielkie ryzyko, bowiem jej reputacja mogła zostać wystawiona na szwank. Nie ma jednak większych wątpliwości co do tego, że postępuje słusznie. Całkowicie zawiera Bogu i ufa, że to, co stanie się jej udziałem, sprowadzi na świat zbawienie.

Bibliografia

- Fitzmyer J. A., *The Gospel according to Luke (I-IX)*, The Anchor Bible, New York 1981.
Green J. B., *The Gospel of Luke*, NICNT, Grand Rapids 1997.
Johnson L. T., *The Gospel of Luke*, SPS, Collegeville 1991.
LaVerdiere E., *Annunciation to Mary. A Story of Faith. Luke 1, 26-28*, Chicago 2004.
Mickiewicz F., *Ewangelia według świętego Łukasza. Rozdziały 1-11*, NKB III/1, Częstochowa 2011.